

Kto jest z nami – nie błądzi kto głosuje – ten rządzi!



Rok XVII

Poznań

Cena 50 gr

Wydanie A

niedziela/poniedziałek, 16/17 kwietnia 1961

Nr 90 (5351)

Nasza Ojczyzna

Są takie chwile w życiu narodu, kiedy każdy z nas lepiej niż zwykle zdaje sobie sprawę z tego, że jest częścią wielkiej społeczności Polaków. Wszyscy — zarówno ci, w gorącej wodzie kąpani, łatwo wpadający w entuzjazm, stale przejmujący się, jak i ci o chłodnym na ogół umyśle, nie uwielbiający nadmiernego celebrowania, zbyt głośnych fanfar — spotykają się w takich chwilach, wspólnie przeżywają wydarzenia istotne dla całego narodu.

Tak jest i w dniu dzisiejszym. Niecodziennie przybranymi ulicami idziemy do lokali Komisji Wyborczych i spotykamy się tam wszyscy — mieszkańcy ogromnych bloków i małych wiejskich domków. Pomyślmy: w chwili, gdy dłoń nasza zawisa nad urną — wykonują ten ruch tysiące innych rąk. W dniu dzisiejszym powtórzą ów gest miliony Polaków.

Łączy nas świadomość, że nie jest to czynność formalna, że nie są to również jedynie wybory posłów i radnych. Głosując za czołowymi kandydatami Frontu Jedności Narodu, głosujemy nie tylko za

kimś, lecz również za czymś.

O programie wyborczym mówiono w ostatnich tygodniach niemało. Znany on jest — przynajmniej w ogólnych zarysach — każdemu, kto pójdzie do urny. Nie jest to zbiór obietnic. Program ten — to propozycje, które w dniu wyborów poddano pod głosowanie.

Udzielimy dziś odpowiedzi na pytania:

Czy jesteśmy za rozkwitem i rozwojem naszej Ojczyzny?

Czy chcemy głosować za wzmocnieniem jej siły i nienaruszalnością naszych granic?

Czy opowiadamy się za jednością i dalszym wzrostem sił obozu socjalistycznego?

Czy pragniemy dalszych zwycięstw w walce o pokój w Europie i na całym świecie?

Przesadą byłoby stwierdzenie, że wszyscy już w naszym kraju są całkowicie zgodni w poglądach na drogi rozwoju kraju. Na powyższe pytania jednak każdy patriota odpowiada potwierdzająco. Od tego bowiem, jaki jest stosunek większości do tych spraw, zależy przyszłość narodu. Ze wszystkich stron słyszymy wyrazy poparcia dla list Frontu Jedności Narodu, dla jego programu. Członkowie PZPR, ZSL, SD, organizacji młodzieży, związków zawodowych, Ligi Kobiet, przedstawiciele środowisk katolickich, ludzie nie związani bezpośrednio z żadnym ruchem społecznym — wszyscy, którym leży na sercu losy Ojczyzny, wzywają do udziału w głosowaniu, do poparcia programu przemian. Apele takie słyszeliśmy na zebraniach i wiecach, widzieliśmy je na łamach: „Trybuny Ludu”, „Zielonego Sztandaru”, „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, katolickiego „Tygodnika Powszechnego”.

Nie jest to bowiem program jednej partii ani innego, choćby bardzo licznego ugrupowania. Jest to platforma wysunięta przez Front Jedności Narodu, odpowiadająca dążeniom róż-

nych grup społecznych i ludzi o różnych poglądach.

Pewne jest, że z programu tego niezadowoleni są ci wszyscy, którzy z ukosa patrzą na poczynania, umacniające siły Polski, Brakiem jednomyślnego poparcia list Frontu Jedności Narodu cieszyłoby się wrogiowie pokoju, rewizjoniści i militariści zachodni Niemcy. Program rozwoju i wzmocnienia sił naszego kraju godzi przecież w ich plany.

Okres przedwyborczy udowodnił, że nie mają na co liczyć: Adenauer i Strauss, Heusinger i Speidel. Bez wątpienia raz jeszcze przekonają się w dniu dzisiejszym, że są takie chwile w naszym życiu, kiedy każdy lepiej niż zwykle, zdaje sobie sprawę z tego, że jest częścią wielkiej społeczności Polaków.

50 sprawozdawców zagranicznych obserwuje wybory

25 redakcji wielkich dzienników, agencji i rozgłośni radiowych z 11 krajów Europy i Ameryki wydelegowało do Warszawy swych specjalnych korespondentów, których zadaniem będzie relacjonowanie świata przebiegu wyników wyborów do Sejmu i rad narodowych w naszym kraju.

Tak więc — wraz z 29 stałymi korespondentami zagranicznymi — opinia publiczna za granicą informowana będzie o przebiegu wyborów przez ponad 50 dziennikarzy. Reprezentują oni wszystkie największe agencje światowe, jak TASS, Sinhua, UPI, AP, AFP, szereg największych dzienników np. moskiewska „Prawda”, „New York Times” londyński „Times”, paryski „Le Monde” oraz wielkie rozgłośnie radiowe.

Dla dziennikarzy zagranicznych zorganizowane zostało stanięcie Frontu Jedności Narodu — specjalne Biuro Prasowe, które od kilku dni czynne jest w hotelu „Bristol” w Warszawie. (PAP)

Wysokie odznaczenia dla twórców „Wostoka”

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR postanowiły przyznać odznaczenia państwowe — order i medale uczonym, robotnikom, technikom i inżynierom, którzy przyczynili się do zbudowania statku kosmicznego „Wostok”.

Ryszard Danecki

Hymn o czynie

Piąstka dziecka, której cień ruchomy — jak palmy wspaniałe pióropusz ożywia pustynne obszary krajobrazu martwych ścian — otóż początek hymnu o czynie.

Ciąg dalszy tożsamy jest ze śladami rąk na kamiennym toporze, z wypolerowaniem rękojeści pługa tnącego krajobraz, z połyskiem stali parowozu omotanego dymem żółtym, tożsamy z migotaniem rzeki uwięzionej w wodnej zaporze, z jarzeniem świetlistym białych ekranów telewizyjnych oraz naciskiem kciuka na guzik błyszczący rakietowej wyrzutni.

Ręce mądre, ręce zmęczone, ręce młode — w dotyku pszczelim jak o płatki kwiatów szeleszczą kartkami, a szelest wciąż gęstszy, rośnie w brzęk roju radzącego przed lotem w najważniejszą podróż — do urn przylatują do uli czerwonych i znoszą do szczelin seledynowe, różowe i białe płatki kartek — rąk gesty stwarzające sobie hierarchię i ład, prawo i władzę. Otóż ciąg dalszy hymnu o czynie.

kwiecień 1961

Jak dziś głosujemy?

► Lokale wyborcze otwarte są od godz. 6—22; wcześniej zamknięte będą jedynie tam, gdzie wszyscy umieszczeni w spisach wyborcy oddadzą swoje głosy.

► Każdy wyborca przedstawia komisji dowód osobisty lub inną legitymację (służbową, związkową) względnie też jego tożsamość poświadczają dwaj wiarygodni świadkowie.

► Zaświadczenie o prawie głosowania, wydane przez Prezydium Rady Narodowej w miejscu zamieszkania, uprawnia do głosowania w każdym obwodzie na terenie całego kraju.

► Znaki przy nazwiskach osób, które oddały głos, komisje stawiają w celu zagwarantowania zasady prawa wyborczego, które stanowią, że każdy może głosować tylko raz.

► Chorzy i starcy, którym dojazd do lokalu wyborczego sprawia trudności, skorzystać powinni z usług taksówkarzy; w Poznaniu i województwie kilkaset taksówek staje dzisiaj w tym celu do dyspozycji komitetów Frontu Jedności Narodu.

► Wyborcy w Poznaniu otrzymują po trzy karty: z nazwiskami kandydatów do Sejmu, Rady Narodowej m. Poznania i Dzielnicowej Rady Narodowej.

► W Gnieźnie, Kaliszu, Lesznie, Ostrowie i Pile wyborcy otrzymują również po trzy karty: do Sejmu, Wojewódzkiej Rady Narodowej i Miejskiej Rady Narodowej.

► W pozostałych miejscowościach wyborcy otrzymują po cztery karty: do Sejmu, Wojewódzkiej RN, Powiatowej RN oraz miejskiej, osiedlowej lub gromadzkiej RN — zależnie od miejsca zamieszkania.

► Każdy głosuje na kandydatów do Sejmu i rad wszystkich szczebli; do jednej koperty wkłada się więc wszystkie karty wyborcze.

► W lokalach wyborczych znajdują się specjalne zastawy, z których głosujący mogą skorzystać.

Nasz generał — 16 lat temu



16 kwietnia 1945 r. rozpoczęła się ostatnia faza rozprawy militarnej z faszyzmem — szturm Berlina. Na dokumentalnym zdjęciu z kwietnia 1945 r.: dzisiejszy kandydat podnaniaków minister obrony narodowej, generał broni Marian Spychalski wśród oficerów Ludowego Wojska Polskiego. Na prawo od generała płk. Wiktor Grosz.

Fot. — CAF

Jurij Gagarin odpowiada na pytania dziennikarzy

Konferencja prasowa pierwszego pilota — kosmonauty Jurija Gagarina odbyła się w sobotę przed południem w Domu Uczonych w Moskwie. Konferencję prasową poświęconą pierwszemu w świecie lotowi człowieka w przestrzeni kosmicznej zainicjował Aleksander Niesmiejanow, prezes Radzieckiej Akademii Nauk.

Niesmiejanow powiedział, że Gagarin okazał wyjątkową odwagę, wytrzymałość i opanowanie.

W imieniu prezydium Akademii Nauk ZSRR Niesmiejanow złożył gratulacje Gagarinowi, po czym wręczył Gagarinowi złoty medal imienia Konstantyna Ciolkowskiego. Medalem tym prezydium Akademii Nauk ZSRR nagrodziło go jako pierwszego kosmonauta.

Po nim zabrał głos Jurij Gagarin.

Jestem bardzo szczęśliwy — oświadczył Gagarin — i niezmiernie wdzięczny Partii Komunistycznej i rządowi radzieckiemu, że powierzono mi dokonanie tego lotu. Wykonałem go w imieniu Ojczyzny, bohaterskiego narodu radzieckiego i Partii Komunistycznej. Słowa te przyjęte zostały przez dziennikarzy oklaskami,

podobnie jak wiele innych jeszcze fragmentów przemówienia.

Z kolei zaczęły się odpowiedzi na pytania dziennikarzy. Najpierw mówił Niesmiejanow. Oto niektóre pytania korespondentów i odpowiedzi prezesa Akademii Nauk ZSRR:

Pytanie: czy lot dokonany 12 kwietnia był pierwszą wyprawą radzieckich kosmonautów, czy też ZSRR próbował już przedtem wysłać człowieka w przestrzeń poza ziemską?

Odpowiedź: Jurij Gagarin był pierwszym człowiekiem wysłanym w Kosmos. Żadnych tego rodzaju prób z ludźmi przedtem nie przeprowadzono.

Pytanie: czy konieczne potrzeba wysłać w Kosmos człowieka?

Odpowiedź: trzeba, jeśli się chce zbadać inne planety. Fotografie, takie, jak zdjęcia drugiej strony Księżyca, nie wystarczają. Wy, korespondenci, też przyjeżdżaliście tutaj do Moskwy, aby w te gorące dni zobaczyć wszystko na własne oczy. Was także nie zadowolilyby same fotografie.

Następnie na pytania odpowiadał Gagarin.

Zapytany, czy Związek Radziecki opublikuje zdjęcia powierzchni Ziemi wykonane z pokładu sputnika „Wostok” Gagarin powiedział: na pokładzie statku nie było żadnego aparatu fotograficznego ani urządzenia fotografującego. Dlatego też nie ma co publikować. Odpowiadając na kilka następnych pytań kosmonauta oświadczył, że:

— O tym, iż wybrano go na pierwszego kosmonautę dowiedział się wystarczająco wcześniej, aby od być odpowiednio przygotowania, — przebywając w sputniku nie czuł głodu ani pragnienia,

— przed lotem ważył 69,5 kg, obecnie waży tyle samo,

— nigdy przedtem nie leciał w rakiecie balistycznej.

A oto inne pytania i odpowiedzi: **Pytanie:** Wczoraj powiedział pan, że pańscy przyjaciele kosmonauci gotowi są wyruszyć w podróż po za ziemię. Ilu ich jest, czy więcej niż tuzin?

Odpowiedź: zgodnie z planem badania przestrzeni kosmicznej w ZSRR szkoli się pilotów kosmonautów. Myślę, że jest wystarczająco wielu, aby dokonywać lotów w Kosmos.

W ONZ

Delegacja ZSRR dziękuje za życzenia

Delegacja Związku Radzieckiego na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ podziękowała delegacjom wszystkich państw członkowskich ONZ, organizacjom i indywidualnym osobistościom za życzenia złożone w związku z pomyślnym przeprowadzeniem przez ZSRR lotu człowieka w przestrzeni kosmicznej.

Związek Radziecki traktuje sukcesy w opanowywaniu Kosmosu — głosi wydane w związku z tym oświadczenie delegacji radzieckiej — jako osiągnięcia nie tylko swego narodu, lecz całej ludzkości. (PAP)

Sygnaly „Wostoka” odebrano na całym świecie

Zainteresowanie środowiskiem lotem majora Gagarina na pokładzie „Wostoka” nie słabnie. W wielu krajach placówki naukowe i radioamatorzy ogłaszają wyniki obserwacji przelotu pojazdu radzieckiego.

W Waszyngtonie sekretarz prasowy Białego Domu oświadczył, że amerykańskie stacje nasłuchowe i radarowe śledziły w środę lot radzieckiego pojazdu kosmicznego.

Obserwatorium zachodnonie mieckie w Bochum zakorunkowało, że w środę około godziny dziewiątej zarejestrowało sygnały sputnika „Wostok”.

Agencja Reutera donosi, że radioamator nowozelandzki J. L. Anderson z Dunedin oświadczył, iż w środę o godzinie 8.45 (według czasu warszawskiego) przeszukując pasmo 20 megacykli w chwili potem usłyszał mowę rosyjską: ktoś coś mówił na falach radia, powoli, ale wyraźnie.

Gdy miejscowe radio podało częstotliwości, na których radiował Gagarin, Anderson zorientował się, kogo słuchał.

Statek-sputnik Gagarina znajdował się wówczas mniej więcej nad zachodnim wybrzeżem Ameryki Południowej (jak wia-

domo o godz. 8.53 kosmonauta nadał meldunek z nad kontynentu południowoamerykańskiego).

O 9.14, gdy pojazd mknął już nad Afryką, meldunki Gagarina odebrali dwaj radioamatorzy włoscy z Turynu. Zarejestrowali oni rozmowę między naziemną stacją-bazą a kosmonautą. Odbiór był dosyć dobry, chociaż część meldunków dotarła zniekształcona. (PAP)

Polsko-francuskie sesje prawnicze

Program wymiany naukowo-kulturalnej między Polską a Francją obejmuje również „Dni Prawnicze Polsko-Francuskie”. Ich organizatorami są z jednej strony Stowarzyszenie Prawa Porównawczego w Paryżu, z drugiej zaś — Zrzeszenie Prawników Polskich oraz Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i UAM w Poznaniu. I właśnie w stolicy oraz w grodzie Przemysława odbędzie się druga z kolei (pierwsza w ub. roku w Paryżu i Grenoble) polsko-francuska sesja naukowa poświęcona zagadnieniom prawa administracyjnego, karnego i cywilnego.

Sesja w Poznaniu odbędzie się 24 bm. Prof. J. B. Herzog — zastępca prokuratora Republiki przy Trybunale Departamentu Sekwany i prof. T. Cyprian wygłoszą referaty na temat odpowiedzialności karnej za wypadki samochodowe. Z kolei odbędzie się dyskusja. Zagadnienia prawa cywilnego i administracyjnego będą natomiast tematem obrad sesji w Warszawie.

Trzeba dodać, że delegacji francuskiej przewodniczyć będzie H. Solus, profesor Wydziału Prawa Uniwersytetu w Paryżu i zarazem prezes Stowarzyszenia Prawa Porównawczego. W skład delegacji m. in. wchodzi: M. Ancel — sędzia Sądu Kasacyjnego, A. Blondeau zastępca prokuratora generalnego przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu i F. Goré, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu w Grenoble. (ak)

W Bandungu zakończono obrady

W Bandungu zakończyła się w piątek czwarta sesja Rady Solidarności Narodów Azji i Afryki. Uczestnicy sesji uchwalili tekst „deklaracji generalnej” oraz 24 rezolucje dotyczące ce walki z kolonializmem i neo kolonializmem. (PAP)

Wiosenna burza nad Poznaniem

Nawiedziła Poznań zupełnie niespodziewanie. Po pięknym słonecznym wczorajszym dniu o godz. 21 rozszalała nad Poznaniem pierwsza w tym roku gwałtowna burza z wyładowaniami atmosferycznymi i ulewami deszczem.

Straż Pożarna, będąca w tym czasie w ostrym pogotowiu nie otrzymała wezwania do poważniejszego wypadku.

W godzinach nocnych burza przekształciła się w długotrwałą ulewę. (jm)

Koncert arii operetkowych

W niedzielę, dnia 16. 4. 61 r. o godz. 17 Klub Wolnej Myśli przy ul. Woźnej 12 i p. tr. zaprasza członków i sympatyków na koncert arii operetkowych — w wykonaniu Aliny Marcinkiewicz, solistki Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu.

Wojsko tańczy i śpiewa

Trzykrotnie wypełniła publiczność poznańska aż po brzegi olbrzymią halę targową nr 16. Trzy razy — niezmiennie gorącymi brawami — witała mieszkańców naszego miasta Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, inaugurujący swój występ posuwistym polonezem i ognistym mazurem.

Trudno w krótkiej notatce reporterskiej przypomnieć historię i sukcesy tego zespołu, który dzisiaj jest już starszy niż Polska Ludowa, wkroczył bowiem w osiemnastą wiosnę swego istnienia. Te 18 lat — to pełna sukcesów droga od pierwszych „przyfrontowych” występów nad Oką przez liczne koncerty w Polsce i krajach zaprzyjaźnionych, coraz bardziej dojrzałe artystycznie, co raz więcej aplauzów zdobywające.

Publiczności poznańskiej za prezentował Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego swój nowy program, przy pomocy którego szturmem (jak przystało na wojskowych!) zdobył uznanie widzów.

Zarówno chór, prezentujący mundurami cztery rodzaje broni, jak i soliści (zwłaszcza utalentowany i niezwykle sympatycznie interpretujący swe piosenki marynarz) zmuszani byli gorącymi oklaskami do bisów. Prawdziwy zaś entuzjizm sali wzbudził występ baletu, szczególnie zaś wykonywany przez niego „Taniec kaszubski”, pełen dowcipu i sugestywnie autentycznego folkloru a także niezwykle malowniczo „Zbójnicki”.

Podobała się również bardzo suita taneczna, zatytułowana „Warszawski Festiwal”, w której pokazano widmom kolejno tańce różnych narodów. Przy tej okazji warto podkreślić wspaniałe w kolorze i stylu

stroje członków baletu. Zwłaszcza kapitalne spódnice łowieckie i stroje wspomnianego już „Zbójnickiego” porywały wprost oczy swoją malowniczością. (wch)

P. S. Ten nasz zachwyt nad wizualną stroną występu jest zresztą uzasadniony również przyczynami natury nie... osobistej. Po prostu z miejsc, które „Estrada” przeznaczyła dla prasy widać było względnie dobrze (choć przeważnie plecy występujących) słyszeć zaś — niestety — niewiele. Ponieważ o programach również nie pomyślano — piszemy tylko o tym, co widzieliśmy. A szkoda, bo i publiczność, która tak gorąco zespół przyjęła — chciałaby pewno poznać choćby nazwiska wykonawców, gdyż podawane, z estrady — szybko ulatują z pamięci.

Przeciw terrorowi w Hiszpanii

Na murach Madrytu ukazały się w nocy z piątku na sobotę napisy przeciwko rządowi frankistowskiemu, reżimowi terroru i bezprawia, jaki panuje w Hiszpanii i przeciw faszystowskiej Falandze. Jak informuje AFP, policja madrycka została zmobilizowana i patroluje szereg dzielnic stolicy.

PAP

Premier Laosu w Polsce



Wicepremier Piotr Jaroszewicz wita na lotnisku Okęcie w Warszawie księcia Souvanna Phouma.

CAF — fot. Wdowiński

Radio i telewizja w dniu wyborów

16 bm. już od wczesnych godzin porannych radiosłuchacze i telewidzowie w całej Polsce informowani będą o przebiegu wyborów. Radio rozpocznie transmisję z lokalnych wyborczych o godz. 6 w programie I. Odbiorcy programu II słuchać będą relacji wyborczych od godz. 6.30.

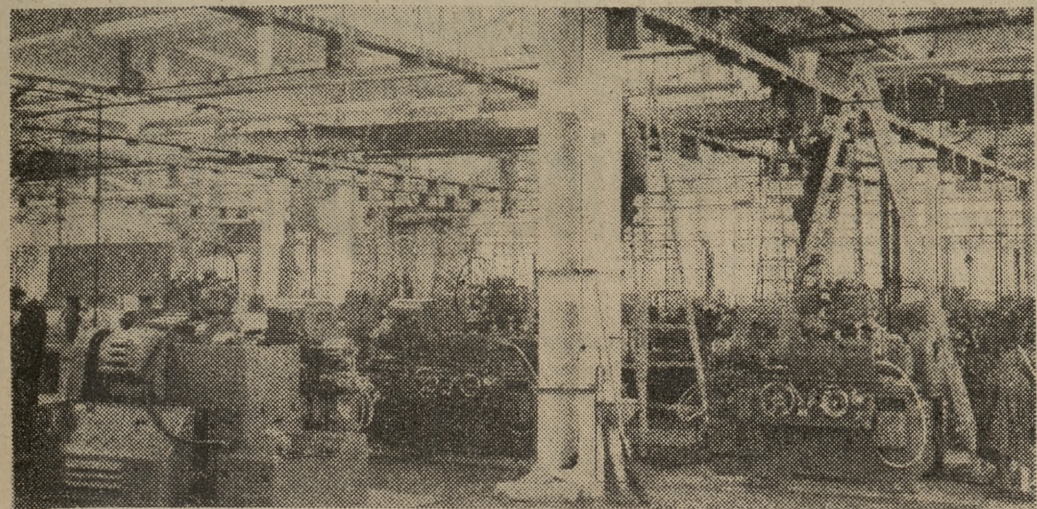
Telewizja zainauguruje program poświęcony wyborom o godz. 10.30. Będzie to reportaż z Warszawy pn. „Po 4 latach”. O godz. 11.30 telewidzowie śledzić będą przebieg wyborów na Śląsku. Następnie w godz. 14.50, 16.10 i 16.50 nadawane będą sprawozdania filmowe z lokalnych wyborczych w miastach, wsiach i miasteczkach. Specjalne wyborcze wydania dziennika telewizyjnego zapowiedziane są na godz. 19.30 i 22. (PAP)

15 bm. — w drugim d. i wity premiera Laosu księcia Souvanna Phouma rozpoczęły się w godzinach przedpołudniowych w Urzędzie Rady Ministrów rozmowy polsko-laotańskie.

Ze strony polskiej w rozmowach udział biorą: prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, minister handlu zagranicznego — Witold Trampeżyński, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski.

Po zakończeniu rozmów w Urzędzie Rady Ministrów, ogłoszono wspólny komunikat.

PAP



W tym roku wyjdzie z tych hal pół miliona łożysk; za rok będzie ich 3 razy tyle, a w roku 1965 — 4 miliony sztuk! CAF — fot. Kondracki

Zwykli ludzie — zwykłe sprawy

Patos naszych czasów

Ważutki prowizoryczny trakt między ogródkami, prowadzący do Fabryki, nie zapowiadał zbyt wielkich widoków rewalacji. Również budka portiera, stara i maleńka jak domek na kurzej stopce, nie przydawała splendoru nowej budowie. Dopiero kilka kroków dalej rzucał się w oczy rząd niezwykłych budynków. Nie widzieliśmy dotychczas takich bloków mieszkalnych ani fabryk. Widziane z perspektywy sciany robiły wrażenie szkieletu nieukończonych budowli przez wystające żebra i ościeżnice okienne. Dopiero bliżej ujrzeliśmy blask słońca w wysokich szybach.

Kola samochodów wywozili nam kurz prosto w twarz. Drogi tu jeszcze jak na budowie, bo też obok gotowych gmachów hal powstają nowe. Ale skąd ta tallica z meldunkiem: „24 marca br. zmontowano 100-tysięczne łożysko”?

Fabryka produkuje już od pół roku na wszystkich zmontowanych dotychczas maszynach. Co tam 100 tysięcy, w tym roku wyjdzie z tych hal pół miliona łożysk, a to przecież dopiero początek. Za rok będzie ich trzy razy tyle, a w roku 1965 Fabryka wyprodukuje 4 miliony sztuk, a więc osiem razy więcej niż obecnie.

Dużo to czy mało, czy jest co podziwiać? Przecież łożysko to przedmiot prosty, składający się z dwóch obracających się w sobie kółek i kilkunastu wałeczków lub kulek?

A jednak nie jest ono takie proste. Nie każdy przemysł jest w stanie podjąć się tej produkcji. Nasze łożyska nie ustępują dziś austriackim, niemieckim, czesko-słowackim, a dzieciakom czy włoskim. Po drugie — produkcja łożysk wymaga doskonałych materiałów, dobrych maszyn, ogromnej precyzji i doborowych kadr.

Łożyska — łożyska...

Do hali montażowej wchodzi się jak do muzeum. Przy drzwiach trzeba włożyć sukienne łapcie. Spróbowałbyś wejść w zwykłych butach — żrąłaby cię i nie wpuszczą. Tu montowanemu łożysku szkodzi, bez przesady, każdy pyłek!

Nim trafiliśmy do hali montażu, gdzie obserwowaliśmy ostatni etap produkcji, na każdym kroku mieliśmy możność stwierdzić niezwykłą precyzję aparatu pomiarowego stojącego przy każdej maszynie. Każdy element osłabiony z uchwytów tokarek i szlifierek poddawany jest kontroli przez robotnika i wielokrotnym badaniom technicznym. łożysko musi zaskoczyć pyłek, skoro dokładność wykonania dopuszcza różnicę zaledwie do dwóch tysięcznych milimetra!

Łożysko rzecz niby prosta. Ale nieźle innym go nie zastąpić w nowoczesnej produkcji. W dodatku

ku, spotyka się je na każdym kroku, choć są niewidoczne, ukryte głęboko w mechanizmach: są w maszynach fabrycznych, silnikach, samochodach, lokomotywach, pralkach, odkurzacach, rowerach, maszynach do szycia. Co roku potrzeba ich w kraju kilkadziesiąt milionów sztuk. A przecież przemysł się rozwija, potrzeby rosną. Za 4 lata trzeba ich będzie 40 milionów sztuk. Czy damy temu radę?

Do roku 1949 nie produkowaliśmy w ogóle łożysk. Zachód odmówił sprzedaży. Liczył, że nie damy sobie rady. Wtedy ruszyła pierwsza polska fabryka w Krasniku. Oczywiście, przedsięwzięcie ponad nasze krajowe możliwości i tradycje przemysłu precyzyjnego. Z pomocą przyszedł Związek Radziecki, skąd Krasnik otrzymał pierwszą dokumentację, niezbędne maszyny i wiedzę techniczną. Dziś w Krasniku szkoła się kadry dla polskiego łożyska wypiera import, a za lat parę — powstanie przecież dalsze fabryki — będzie już poważnie konkurować na rynkach światowych. Próbną partię eksportu złoży egzamin.

W rytmie maszyn

Panowie pozwolą, poprowadzę pierwszy — rzekł szef produkcji, Edmund Miłkołajczak, kierując się do wnętrza hali obróbki.

Idziemy za nim. Za progiem pozostał rozgardiasz budowy. Ogarnął nas rytmiczny szum maszyn i spokojny nastrój skupionej pracy robotników.

— Panie inżynierze, jak w każdej nowoczesnej fabryce robotnicy nie potracają się łokciami, pracując przy swoich maszynach, przestronno tu. Tak niewątpliwie być powinno wszędzie. Ale dlaczego tyle tutaj wolnego miejsca? Aha, to pewnie fundamenty pod nowe stanowiska?...

Inżynier potwierdził skinieniem głowy.

To zadziwiające, że fabryka

jeszcze nie w pełni wyposażona pracuje tak rytmicznie, sprawnie i bez obaw o ciągłość produkcji. Sprawa prosta: z głową pracuje się dziś, bo z głową budowano zakład od podstaw. Przydały się doświadczenia z Fabryki Maszyn Żniwnych. Nim pierwsze łożysko zeszło z taśmy, stanęły tu warsztaty naprawcze, narzędziownia, bu-

dynki pomocnicze, choć nie ma do dzisiaj biurowca.

Nowoczesność urzeka

Przyszli zewsząd: z Główniej, Śródkiej, Osiedla Warszawskiego, przyjechali z Kobylnicy, Gniezna i Wrześni. Wielu z nich odeszło dopiero od rzemieślniczych warsztatów, zza lady sklepowej, zza biurka lub prosto ze szkoły. Tam czuli się widać, tu urzeka ich nowoczesność wywierająca z każdego kąta zakładu. Porwał ich rytm precyzyjnych maszyn.

Różnoraka zbieraniina ludzka krzepnie teraz szybko, tworzy zwartą, jednolitą społeczność w fabryce. To są szeregi pracowników, których przy sposobności do produkcji na miejscu. O kadrze wykwalifikowanej — o majstrach, nauczycielach i inżynierach, pomysłano wcześniej. Już, gdy kładziono fundamenty pod pierwsze hale. Ci żyli się przede wszystkim praktykę w Krasniku.

To młody zakład i młoda załoga, w 70 procentach w wieku do 35 lat. Są i młodszy absolwenci szkół zawodowych. Wiek nie stanowi tu jednak o wiedzy i kwalifikacjach. Jedną czwartą załogi to ludzie z wyższym i średnim wykształceniem, wszyscy robotnicy mają co najmniej 7 klas. Teraz ucza się dalej.

Normy i wypoczynek

Kiedy na koniec naszej wizyty zadaliśmy dyrektorowi Edmundowi Jozefiakowi pytanie, co obecnie jest jego największą troską, odpowiedział bez wahania:

— Chyba normy techniczne, bo te jak wiadomo warunkują sprawiedliwą ocenę i wydajność pracy. No i druga rzecz — wypoczynek dla załogi. Myślimy w tym roku o campingu koło Chodzieży i gdzieś na Mazurach lub nad morzem. Trzeba też pamiętać o kolonjach dla dzieci. To właśnie są dwie równorzędne sprawy.

ZBIGNIEW MIKA
ZBILUT SEK

EUGENIUSZ PAUKSZA



— Stefana szuka milicja — zaczął wreszcie. — Nie tylko kradł czy rabował, chciał jeszcze zabić człowieka, gorzej, bo dziecko. Nawet w Matwiaku zbudził się jakieś ludzkie uczucie, nie chciał dopuścić, wdał się z nim w walkę. Jeżeli ci z nim dotąd coś mogło wiązać, sentyment, wspomnienie, chyba tego wystarczy, aby na zawsze wykreślić łotra z pamięci? — uniósł się krzyżując głowę, wysoki, śmieszny ze swymi rozwianymi włosami.

Podniosła głowę, utkwiała w nim spojrzenie pełne bolesnego zdumienia. Nie zwracał uwagi. Cierpiał w nim wszystko. Jego uczucie, ambicja, miłość własna, bliżej nieokreślone nadzieje.

— Mówiłaś, że nie. Ale ja wiem. Po co by do ciebie przychodził, po co mieliście jakieś kłopoty. Przechowywałaś jego rzeczy, tuż przed rewizją wyniósł stąd paczkę. Masz prawo, możesz kochać się w tym bandycie, możesz, ale po co mnie okłamyjesz? Jakim prawem śmiałaś mówić mi o miłości, ty... ty...

Nie znalazł właściwego słowa. Różne mu się cisnęły na usta w tej chwili, ale nie mógł, nie miał prawa, na tyle jeszcze panował nad sobą, aby nie obrazić dziewczyny i swojego do niej uczucia. Bezsilny zacisnął pięści, trwał oniemiały, wzburzony bez reszty.

— Skąd wiesz o tej paczce? — spytała.

— Wiem. Przynajmniej, więc prawda, nie myślę się.

Powstała, spokojna teraz, opanowana. Błada była jedynie bardzo, na-

GŁOSUJE
bo:



Jerzy Korczak

literat

Nie wyobrażam sobie, by program Frontu Jedności Narodu nie był dziś zbieżny z osobistymi dążeniami każdego obywatela naszego kraju. Bo chyba nigdy jeszcze interesy ogółu nie korespondowały tak jednoznacznie z interesem jednostki. Nie są to na pewno frazy czy puste słowa. Któż z nas może wyobrazić sobie dziś Polskę bez zagospodarowanego przez nas Wrocławia czy Szczecina? Któż z nas mógłby się pogodzić z innymi granicami, niż te, które wyznacza granica na Odrze i Nysie?

Wielu z braci — rodaków lubi sobie na codzień popisać i ponarzekać. Ale spyłacie się, nawet tych najbardziej zagorzałych malkontentów, czy wyobrażają sobie Polskę bez stałego wzrostu inwestycji przemysłowych, które są źródłem systematycznego podnoszenia się stopy życiowej wszystkich nas razem i każdego z osobna?

Mówię te słowa szybko i na gorąco. Dlatego nie się się na wyszukaną formę, czy skomplikowane uzasadnienia. Sprawa wydaje mi się prosta i oczywista. Naszą rację stanu potwierdza każda godzina i każdy dzień. Program FJN jest programem bezwzględnej walki z wszelkimi siłami, które liczą jeszcze na jakikolwiek konflikt zbrojny. Pamiętajmy o tym w dniach, kiedy w dalekiej Jerozolimie toczy się proces jednego z głównych ludobójców minionej wojny.



„Kurier Polski”

Stawka na nowoczesność

Dyskusje na temat „co to jest nowoczesność” i przetargi mające wykazać kto jest bardziej nowoczesny przepełniały w pewnym, niezbyt odległym czasie łamy prasy. Dotyczyły one wtedy głównie spraw i ludzi sztuki. Nie o tym jednak problemie nowoczesności ma być niżej mowa.

Chodzi nam o nowoczesność dotykającą bezpośrednio i na codzień każdego człowieka — o nowoczesność ludzkiego życia i myśli. Chodzi nam o to, w jakim stopniu nowoczesny jest kraj, w którym żyjemy.

Każdy naród ma ambicję dokonywania ustawicznego postępu we wszystkich dziedzinach życia państwowego i w życiu każdej jednostki składającej się na pojęcie narodu. Ambicje te nie były obce Polakom również w okresie międzywojennym. Niestety fałszywe, wsteczne koncepcje polityczne, społeczne i gospodarcze, które wówczas zwyciężyły, zniweczyły najświetlejsze i najofiarniejsze dążenia. Polska była w 1938 r. bodaj jedynym krajem w Europie, w którym produkcja na głowę ludności była niższa niż w 1913 r. Za parawanem buńczucznych hasel i tromtadrackich sloganów kryła się ponura prawda o kraju upadającego rolnictwa i eksploatowanego przez zagraniczny kapitał przemysłu, o kraju, z którym nikt się w świecie nie liczył, ani w dziedzinie gospodarki ani w dziedzinie polityki.

A przecież w okresie między dwoma światowymi wojnami świat się rozwijał. Produkcja przemysłowa na naszym globie zwiększyła się o ponad 50 proc. Ale w Polsce czas się jak gdyby zatrzymał i poziom produkcji w zasadzie pozostał taki jak w okresie tuż przed pierwszą wojną światową.

Dopiero od zakończenia drugiej wojny światowej czas w naszym kraju ruszył naprzód. I to w tempie pionierującym. Naród przepędził wysiłki wyczerpujące, maści, rodzimych i obcych, i rozpoczął pracę dla siebie. 16 lat tej pracy przyniosło rezultaty, o jakich pewnie nikomu się nie śniło. No bo przecież...

Jeśli wziąć za punkt wyjściowy rok 1938 to polska produkcja przemysłowa w 1960 r. była 7-krotnie większa, gdy w tym samym czasie światowa produkcja przemysłowa zwiększyła się 3-krotnie, a w krajach kapitalistycznych 2-krotnie.

Dla każdego kto ma oczy otwarte, postęp jest widoczny na każdym kroku. Stworzyliśmy nowe gałęzie wytwórczości jak potężny przemysł okrętowy czy przemysł samochodowy. Już dziś mamy w samym Poznaniu połowę tej ilości samochodów, jaką dysponowała tuż przed ostatnią wojną cała Polska. Zbudowaliśmy dziesiątki nowych wielkich zakładów przemysłowych. Na mapie Polski pojawiły się zupełnie nowe, duże miasta jak Nowa Huta czy Nowe Tychy. Ale poza sztandarowymi osiągnięciami zmieniło się oblicze każdego niemal miasta, zmieniło się życie każdego człowieka. Zdobyte cywilizacji XX wieku, radiodzienniki, telewizory, pralki, lodówki, motocykle, wszelkiego rodzaju mechanizacja szturmująca nasze mieszkania, usprawnia i ułatwia życie, czyni je właśnie nowoczesnym.

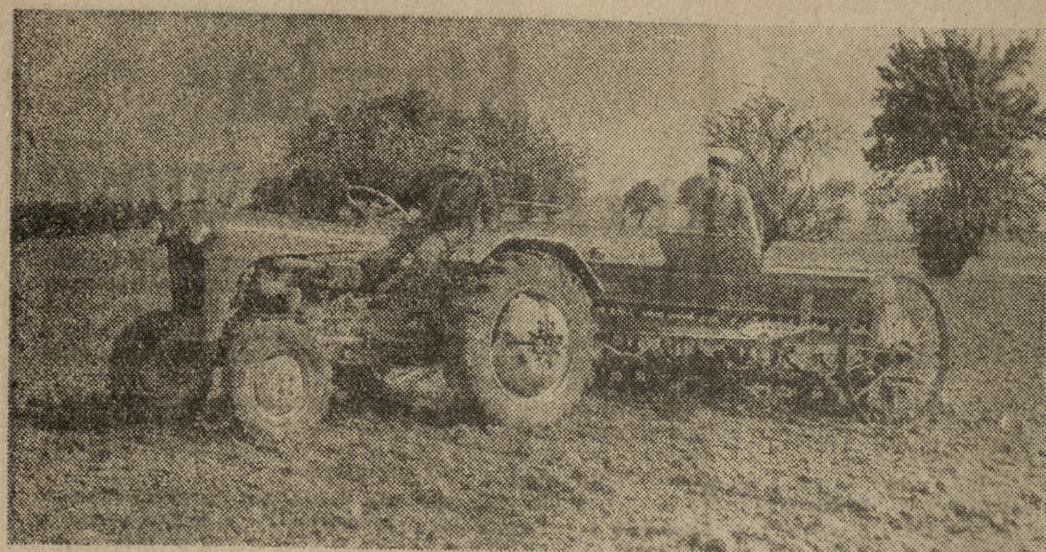
A perspektywy przed nami ogromne. Przemysłowa mapa Polski wzbogaca się aktualnie o nowe, kolosalne zamierzenia. Kombinat górniczo-energetyczny w rejonie Konina i Turka, kombinat siarkowy w Tarnobrzegu, kombinat miedziowy w Lubiniu-Głogowie, wielkie elektrownie i kopalnie węgla brunatnego w Turoszowie — że wymienimy tylko kilka zamierzeń. One i wiele podobnych oznaczają dla wszystkich obywateli naszego kraju stałą pracę i godziwy zarobek, oznaczają dalej coraz większy strumień dóbr na zaspokojenie naszych potrzeb.

Co zaś leży u podstaw tych materialnych osiągnięć? Nie trudno na to pytanie odpowiedzieć. Oczywiście, że najbardziej nowoczesne idee marksizmu-leninizmu, najbardziej twórcze, socjalistyczne koncepcje przeobrażania świata. Spadkobiercą tych idei i realizatorem tych koncepcji jest w Polsce najbardziej postępową siłą naszego narodu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. To właśnie PZPR, wspólnie z sojusznikami stronnictwami, wypracowała program Wyborczy Frontu Jedności Narodu, który wytycza wielkie perspektywy przed naszym krajem, przed każdym z nas, przed każdym miastem, osiedlem i wsią. Jest to Program, którego realizacja przyniesie dalsze unowocześnienie naszego państwa, naszej gospodarki, naszego życia.

Dlatego dziś, w dniu wyborów do Sejmu PRL, głosując na kandydatów Frontu Jedności Narodu, głosujemy jednocześnie na Program Wyborczy FJN, na naszą przyszłość. Aktem wyborczym dobitnie stwierdzamy, że stawiamy na nowoczesność.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Kto dba o Ojczyznę los — wcześniej oddaje swój głos!



Mechanizacja

Traktor przyspiesza wszelkie uprawy polowe i ułatwia ludziom pracę. Każdy następny rok będzie pod tym względem lepszy. Bo w 1960 roku wyprodukowaliśmy w naszych fabrykach 7900 ciągników rolniczych, a w 1965 roku wyprodukujemy ich 25.900 sztuk. W sumie w okresie 5-letki rolnictwo otrzyma 118.000 traktorów. — Na zdjęciu obok: ostatni dzień wysiewu zbóż jarych w powiecie jarocińskim; poniżej: nowe Ursusy opuszczają halę montażową.

Fot. (2) — CAF

Pilne lokalowe sprawy

Wnioski i postulaty

Przez marzec i pierwszą dekadę bieżącego miesiąca zamieściliśmy kilka artykułów noszących wspólny nadtytuł: „Pilne sprawy lokalowe”. Zawarte w nich tezy i wnioski, a także wiele przykładów zaczerpniętych autorzy z własnych obserwacji, z listów Czytelników napływających do redakcji i dokumentów znajdujących się w posiadaniu wydziałów kwaterunkowych. Nadszedł czas na podsumowanie całej podjętej przez nas akcji i zestawienie głównych, wypływających z niej wniosków.

Generalny postulat wynikający z naszych artykułów, to sprawa uporządkowania oraz oczyszczenia kartotek i dokumentacji tzw. kwaterunków, zarówno na szczeblu miejskim, jak i poszczególnych dzielnic, zagadnienie segregacji złożonych wniosków. Postulowaliśmy także konieczność uregulowania godzin przyjmowania petytów oraz kompletnego uporządkowania systemu informacji o przyjmowaniu samych wniosków w sprawie mieszkań, jak i zażaleń. Kilka artykułów zawierało ponadto wskazanie, by czyniących starania o nowe mieszkania lub zamiany informować wyczerpująco i konkretnie, by złożone wnioski załatwiać szybko, lecz bynajmniej nie mechanicznie, uwzględniając rzeczywistą sytuację wnioskodawcy.

Wspólne mieszkania

Wiadomo powszechnie — i temu zagadnieniu daliśmy również wyraz w cyklu naszych artykułów — że największe konflikty powodują tzw. wspólne mieszkania. I tutaj postulat nasz zmierzał do złagodzenia tych konfliktów, głównie poprzez zorganizowanie Biura Zamiany Mieszkań. Sądziłyśmy, że podane w artykułach przykłady Warszawy i Koszalina stanowią aż nadto wymowny argument o możliwości załatwienia tego problemu na korzyść zainteresowanych mieszkańców Poznania. Głównie kładliśmy nacisk na konieczność odbiurokratyzowania procedury zamian i takiego uproszczenia formalności, by w żadnym przypadku sprawa nie zamieniała się w przysłowiowy „gordyjski węzeł”.

Poruszając w kilku artykułach sprawę załatwiania wniosków przez kwaterunek wskazaliśmy także na celowość kierowania niektórych wnioskodawców do spółdzielni mieszkaniowych, bądź też zespołów budowy domków jednorodzinnych. Wyszliśmy bowiem z założenia, że mieszkania z przydziału miejskiego powinny przede wszystkim otrzymywać rodziny najmniej zarabiających, rodziny pracujących znajdujące się w istotnie trudnych warunkach lokalowych.

Ponieważ sprawy mieszkaniowe łączą się ściśle z zagadnieniem usprawnienia i odciażenia komunikacji miejskiej — jeden z naszych artykułów zawierał postulat konieczności koncentrowania budownictwa zakładowego na terenach położonych w bliskim sąsiedztwie fabryki czy instytucji. Ten sam artykuł postulował łączenie funduszy na budownictwo zakładowe, zwłaszcza przedsiębiorstw położonych w jednej dzielnicy miasta, oraz pełniejszą koordynację budownictwa zakładowego przez rady narodowe, które również powinny czuwać nad zachowaniem przez inwestorów obowiązujących normatywów budowlanych.

Bowód uznania

Nasze podsumowanie akcji nie byłoby pełne, gdybyśmy przy jego okazji nie skwitowali listów, jakie w związku z artykułami o problemach mieszkaniowych wpłynęły do redakcji. Treść i ton tych listów, potwierdzających słuszność naszych wniosków i postulatów, stanowiła dla nas dowód uznania ze strony Czytelników. Z tym większym przeto zadowoleniem przekazujemy w najbliższym czasie wszystkie zebrane materiały i wnioski odpowiednim władzom. Jesteśmy przekonani, że materiały te pomogą naszym radnym, przegadaniom rad narodowych i kwaterunkom przy opracowywaniu i realizacji nowej polityki mieszkaniowej w naszym mieście.

EUGENIUSZ COFTA

Nauka zdobywa rolnictwo

„TRZEBA WYŻSZEJ KULTURY ROLNEJ — STOSOWANIA NOWOCZESNYCH, NAUKOWYCH METOD UPRAWY ROLI I HODOWLI ZWIERZĄT, RACJONALNEGO NAWOŻENIA, POWSZECHNEJ OCHRONY ROŚLIN ITD!”

z przemówienia

Wł. Gomułki w Poznaniu

To stwierdzenie pokrywa się całkowicie z praktyką dała powszedniego. Wyniki produkcyjne w każdej gałęzi gospodarki narodowej, a więc i w rolnictwie, zależne są głównie od dwóch czynników: od bazy materialnej i od człowieka. Człowiek o niskiej wiedzy zawodowej maruje nieraz stojąc do jego dyspozycji środki i odwrotnie: człowiek o wysokiej wiedzy, nawet przy mniejszych środkach osiąga lepsze rezultaty.

Wyższą kulturę rolną niosą na wieś, upowszechniając wiedzę zawodową m. in. instytucje naukowe. Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu ma w tej dziedzinie poważny dorobek, o czym poinformował nas docent dr Zbyszek Tuchołka — kierownik Ośrodka Informacji i Postępu WSR.

Kuźnia kadr

A więc w zespole czynników, oddziałujących na produkcję, ingerencja wyższej uczelni rolniczej jest dwukierunkowa: dostarczanie kadr z wyższym wykształceniem zawodowym i praca naukowa-badawcza na rzecz usprawnienia i zwiększenia efektywności procesów produkcyjnych. Nie ma ścisłej ewidencji, w jakich rejonach pracują absolwenci poznańskiej uczelni. Można jednak w przybliżeniu

stwierdzić, że znakomita część (około 1.400) inżynierów i magistrów zajmuje różne placówki pracy w woj. poznańskim. Reszta rozbiegła się po całym kraju.

Ta reszta zaś, jak wynika z podanych źródeł, nie jest bynajmniej mała. Z poznańskiej WSR wyszło bowiem z dyplomami ponad 5 tysięcy osób. W tej liczbie mieszczą się absolwenci normalnych studiów, zaocznych i eksternistycznych. Sam Wydział Rolniczy oddał praktyce 375 magistrów i 998 inżynierów. Poza tym Wydział Zootechniczny, Leśny, Technologii Drewna i Ogrodnictwa też dały wielu absolwentów. Przyjęto zasadę kształcenia specjalistów o szerokim zakresie wiedzy teoretycznej, a ostatnio wprowadzono obowiązkowy staż pracy, co daje większą gwarancję właściwego przygotowania.

Na tym nie kończy się bynajmniej lista osiągnięć WSR. Profesorowie, docenci, adiunkci i asystenci wydali drukiem w 10-letnim okresie ponad 1.760 prac naukowych z różnych dziedzin i specjalności. Nie trzeba dodawać, że prace te powstały w wyniku szeroko prowadzonej działalności badawczo-naukowej w katedrach i zakładach doświadczalnych. Wydawnictwa te w mniejszej lub większej liczbie dotarły do praktyków, przyczyniając się w dużym stopniu do osiągnięć produkcyjnych wielkopolskiego rolnictwa, o którym Władysław Gomułka wyrażał się z uznaniem.

Łączność z praktyką

Kadry i wydawnictwa naukowe, to jedna część działalności poznańskiej uczelni rolniczej. Drugi kierunek, to utrzymywanie bezpośredniej łączności naukowców z praktyką rolniczą, z poszczególnymi warsztatami produkcyjnymi i jednostkami gospodarczymi w zakresie naukowej pomocy. Pracownicy naukowcy WSR są konsultantami ministerstw i centralnych zarządów przemysłowych. Konsultacje nie mają wyłącznie charakteru doradczego lecz i naukowo-badawczy, jak np. w przemyśle mięsny, tłuszczowym, paszowym, tytoniowym, zielarskim, owocowo-warzywnym, jęczmarnym, młynarskim itp.

Pomoc nauki dla praktyki wyraża się również przez udział pracowników uczelni w działalności instytucji i organizacji wojewódzkich w Poznaniu, Zielonej Górze, Bydgoszczy, Koszalinie. Na przykład w komisjach rolnictwa i leśnictwa WRN, w niektórych komisjach Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN, w Zarządzie Woj. Związku Kółek Rolniczych, spółdzielni produkcyjnych, w Woj. Radzie Przeposobienia Rolniczego, w Radzie Naukowo-Ekonomicznej przy WKPG itd.

Dla dopełnienia rejestru do robku WSR, trzeba dodać, że jej pracownicy naukowcy wygłaszają rocznie od kilkuset do 1.200 godzin referatów i odczytów popularnych bezpośrednio w ośrodkach wiejskich.

Poszczególne katedry i zakłady prowadzą kursy i szkolenia specjalistyczne, np. dla klasyfikatorów glebowych, pracowników służby ochrony roślin, kombajnów, kwalifikatorów plantacji nasiennych, co daje w rezultacie dobre wyniki i oddziałuje na praktykę rolniczą w szerokim zakresie.

Na przykład hodowla

W wyniku prac terenowych Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin i stwierdzenia degeneracji ziemniaków, utworzono tzw. rejon zamkniętej produkcji sadzonek w powiatach: Międzybóż, Czarnków, Chodzież, Trzebnica i częściowo Wągrowiec. Katedra Zoohigieny bierze również bezpośredni udział w pracach badawczych nad chorobami zwierząt. W wyniku doprowadzono w dwóch gospodarstwach doświadczalnych do całkowitej likwidacji gruźlicy bydła. Kilkuletnie prace Wydziału Zootechniki doprowadziły do wyhodowania specjalnej rasy świń, tzw. złotnickiej, o cechach wybitnie mięsnych. Rasę tę wprowadzono już do masowej hodowli w powiecie poznańskim.

W terenowych pracach badawczych Katedry Chemii Rolnej stwierdzono, że gleby wielkopolskie są mało zasobne w tzw. mikroelementy, co wpływa ujemnie na ich żyzność. Wyszło stąd słuszny postulat, aby do nawozów mineralnych stosowanych w Poznańskim dodawać związki magnezowe. Będzie to miało ogromne znaczenie dla podniesienia urodzajności.

Niepełny to rejestr dorobku WSR, jest on znacznie większy. Wiele badań w tej chwili przeprowadza się, dopiero ich wyniki będzie można przekazać rolnictwu.

K. JAŻWIECKI



Adenauer niech się złości

— poprzyj głosem Front Jedności!

GŁOSUJĘ BO:



Mgr inż. arch.
Jan Kossowski

— główny architekt woj. poznańskiego



Wiktor Florczak
radca prawny w Kaliszu

Rodzinne miasto Kalisz. Stało się częścią mojego życia. Z radością więc patrząc na to, że rośnie, że staje się coraz piękniejsze, że nowe zakłady pracy dają zatrudnienie ludziom z miasta i okolicy, że znikła zima bezrobocia, którą dobrze pamiętają jeszcze starsi kaliszanie. To wszystko musi napawać radością. Te wszystkie zmiany przyniosła nam Polska Ludowa. Nasz miejski program, Frontu Jedności Narodu, z którym społeczeństwo idzie do wyborów, zakłada dalszy rozwój miasta, ponad miliard złotych przeznaczono na rozbudowę przemysłu i miasta. To zapowiada dalszy jego rozwój. Dlatego też z pełną świadomością oddaję głos na listę Frontu Jedności Narodu. To jednak nie wszystko. Kalisz to przecież mała część naszej wielkiej ojczyzny, część tego co się w nim dzieje. Wszystkie zmiany gospodarcze jakie zachodzą służą jej umocnieniu. Pięcioletni plan zakłada dalszy wzrost potencjału przemysłowego, rolnictwa, umocni to jeszcze bardziej stanowisko Polski na arenie międzynarodowej. Będzie stanowiło poważny wkład Polaków w dzieło umocnienia pokoju na świecie.

— świecie.

Dlaczego właśnie „Mazepa“?

Nowa premiera w Operze

Nazwisko Piotra Czajkowskiego należy bezsprzecznie do najczęściej powtarzających się na afiszach koncertowych i teatralnych całego świata. Symfonie i poematy rosyjskiego mistrza wzruszają niezmiennie słuchaczy, od dnia swego powstania.

Z 10 oper przyjęły się jednak tylko dwie: „Eugeniusz Oniegin” i „Dama pikowa”. Natomiast „Mazepa” miał, zawsze i wszędzie, opinię „towaru niechodliwego” (mówiąc stylem popularnym). Jakoś nie znaleźliśmy żadnej arii z tej opery ani też chóru.

Obecna premiera „Mazepy” w Państwowej Operze potwierdziła złe przypuszczenia. A więc libretto tej kompozycji jest pozbawione dramatycznego nerwu i żywych rumieńców. Sześć długich obrazów wlecie się powoli, monotonnie i beznamiętnie. Treść ponura i przygnębiająca od początku do końca. Taką makabrę mogłaby jedynie uratować sugestywna, porównawcza muzyka. Niestety, trzeba określić „Mazepę” jako pracę akademicką, poprawnie napisaną przez sławnego kompozytora, ale... bez iskry natchnienia (które nie zawsze przychodzi na zawołanie, nawet do wielkich mistrzów). Tematyce brak plastyczności, ekspresji — napięcia, orkiestry — świeżych barw, dramatowi — kontrastów. Sceny ludowo-zespołowe wyglądają konwencjonalnie. To nie genialny „Borys Godunow”! Czajkowski był głębokim muzykiem-psychologiem, znawcą konfliktów duszy ludzkiej. Z powyższych względów „Oniegina” i „Dama pikowa” nazwałbym bodaj najpiękniejszymi operami światowej literatury — wolnymi od sztampy, sztuczności i koturnu. Niestety, „Mazepa” ma się tak do „Oniegina”, jak moniuszkowska „Paria” do „Halki”. Na aktualnej premierze niektórzy ze znanych opuszczali teatr już po I lub II akcie. Osobiście postanowiłem mimo wszystko, wytrwać do końca. I spotkała mnie nagroda za cierpliwość. Oba ostatnie obrazy przedstawiały się ciekawie — dramatycznie i muzycznie (scena egzekucji, piękna aria tenora i nastrojowa kolysanka Marii).

GŁOSUJE
bo:

WANDA JAKUBOWSKA — artystka Operetki

Głosuję na kandydatów Frontu Jedności Narodu — wierzę bowiem, że nowo wybrani posłowie i radni z energią przystąpią do pracy i w rezultacie



tacie w najbliższych latach do czekamy się dalszego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego naszej ojczyzny. Wybory to jednak nie tylko nasza sprawa wewnętrzno-polska.

Jeśli 16 kwietnia wszyscy solidarnie pospieszymy do urn wyrażymy bowiem tym samym także pełne poparcie dla rządu PRL, dla linii jego dotychczasowej polityki. Wewnętrznej i zagranicznej. Wykazujemy więc, że całe społeczeństwo uważa granicę na Odrze i Nysie za jedynie słuszną granicę zachodnią Polski, że opowiada się za polityką pokoju, której wyrazem jest plan Rapackiego.

Kto chce Polski silnej — odda głos na kandydatów F.N. Silna Polska. To wiąże się ze sprawą obozu pokoju i socjalizmu. Należymy do tego obozu, nasz rozwój wpływa więc na wzrost siły i jednolici bloku państw socjalistycznych.

Jeśli „Manru” Paderewskiego nie należy do złotej serii znakomitych utworów, to uważam, że — mimo wszelkie obiekcje — należało wystawić tę pozycję. Przecież posiadamy w narodowej literaturze tak niewiele dzieł operowych. Inna kwestia z muzyką rosyjską, gdzie jest z czego wybierać. Zamiast słabego „Mazepy” można było dać Rubinstein, Taniejew, Rachmaninowa, Greczaninowa. Dlaczego wspaniały teatr Rymkowski-Korsakowa jest dla nas prawie „tabula rasa”? Wal. Bierdiajew z pietyzmem wystawił kiedyś w Poznaniu „Śnieguroczkę” (niezapomniany, baśniowy spektakl). Ale gdzie „Sadko”, „Złoty kogucik”, „Nie widziany gród Kitież” i szeregi innych wartościowych i oryginalnych oper. Wiele udanych prac powstało także w XX wieku — w ZSRR.

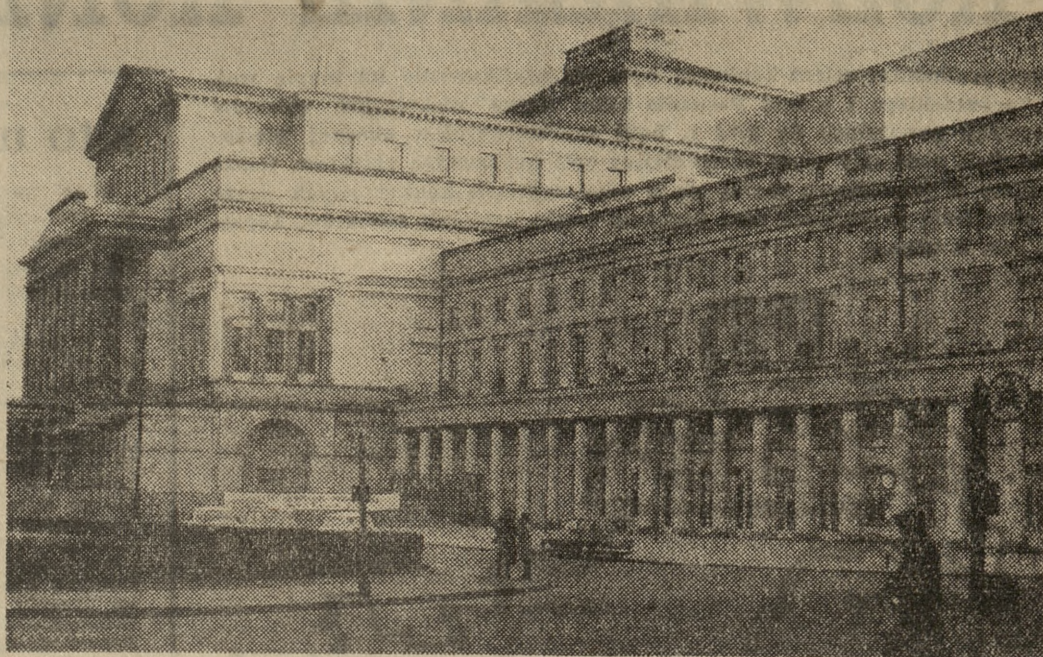
Nawet i staranna realizacja „Mazepy” przez zespół naszego Teatru Wielkiego niewiele mogła pomóc w uzyskaniu sukcesu dla przedstawienia. Trudno na tym miejscu szczegółowo analizować znane wszystkim walory głosowe A. FECHNERA (rola tytułowa), H. LUKASZKA (Koczubej) i M. KOUBY (Andrzej). Wszyscy troje opanowali swe obszernie, choć niewdzięczne partie, nader dokładnie i wypielowali bez zarzutu — dużymi i pięknymi głosami. A. KAWECKA (główna rola żeńska) nie była tego wieczoru zbyt dobrze usposobiona wokalnie. Jej zazwyczaj bogaty brzmienie glosu sopranowy dzwieciał teraz nisko i mało. Tak dyskretnie trzeba śpiewać przed mikrofonem radiowym, lecz nie dla dużej sali. Za to przekonywająco wypadła scena obłąkania (IV), odegrana z brawurą. Również i końcowa kolysanka miała wiele ciepłego liryzmu — w ujęciu Kaweckiej (szkoda, że podana głosem jednak za głęboko „schowanym”). Na kilka mocnych momentów dramatycznych zdobyła się F. KUROWIAK w nieobszernej roli Matki. W epizodach przedstawili się poprawnie: R. Wasilewski, A. Cwiczkowski i J. Katin (grał z potrzebną jaskrawością pijanego kozaka).

Krótki, indywiduálny balet w I obrazie ułożył S. MISZCZYK, którego czarująca kompozycja choreograficzna „Jezioro Łabędzie” już tyle lat oklaskujemy w naszej Operze. Dekoracje S. JAROCKIEGO dostosowane były do rodzaju spłowiałego romantycznego widowiska. K. URBANOWICZ efektywnie wyreżyserował jedną ciekawszą scenę „Mazepy” (egzekucja Koczubeja). Chyba nie było to winą reżysera, że nie udało się technicznie życie w papierowe figury i mdłą osnowę dramatu. Kierownictwo muzyczne spoczywało w doświadczonych rękach M. SZCZĘSNOWSKIEGO, który robił co mógł, aby zdobyć sympatię słuchaczy dla prowadzonego przez siebie utworu.

Dlaczego w Poznaniu zdecydowano się na „Mazepę”, podczas gdy mieliśmy do dyspozycji takie arcydzieła Czajkowskiego jak „Dama pikowa” (wystawiana po wojnie przez teatry operowe Warszawy, Bytomia i Wrocławia).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Największa inwestycja kulturalna



Setki milionów złotych łoży państwo co roku na potrzeby kulturalne społeczeństwa. Ogromny wzrost liczby scen teatralnych sprawił, że na mapie kulturalnej Polski coraz mniej jest miejsc, w których ludność nie wiedziałaby co to teatr. Na zdjęciu: Teatr Wielki Opery i Baletu w Warszawie. CAF — fot. Szyperko

Z książką na ty...

„Żywi i martwi“

Z szczególnym szacunkiem podchodzi do pisarzy, którzy potrafili uparcie wracać do tych samych, silnie ich nurtujących tematów, szukając dla nich nowych ujęć, pełniejszych i głębszych form wypowiedzi. Często na takim szlaku przeobrażeń twórczych pisarzy odnajdujemy także i szersze echa dziejących się wokół nich spraw.

Tak jak stała się wydarzeniem w Związku Radzieckim, podobnie i u nas zdobywa szybko czytelnika wydana przez MON powieść Konstantego Simonowa „Żywi i martwi”. Autor, znany nam z jednej z ciekawszych i dojrzałych artystycznie książek o wielkiej wojnie „Dni i nocy”, malujący walek Stalingradu, pisanej jednak w tonie jednolitym w optymizmie i odsuwaniu obrazu bardziej ponurych stron wojny, znów wrócił do nie dającego mu spokoju tematu, kreśląc jednak jego panoramę na zupełnie już innych motywach. Simonow starał się rozwiązać prawdę odpowiedzi na tak tragiczne nurtujące ludzi ZSRR pytanie, dlaczego, jakim sposobem stały się możliwe początkowe bezprzykładne sukcesy hitlerowców, ich zapędy pod Moskwę, Leningrad, pod Wołgę. I jak się stało, że z okresu chaosu, paniki, nieraz bezmyślności, mogła odrodzić się siła, zdolna w pewnym momencie zerwać się do ofensywy i pasmem nieustannych zwycięstw dotrzeć aż do Berlina. Cała ta problematyka wraz z szeroką panoramą wojenną od pierwszych dni aż po ofensywę radziecką ruszającą spod Moskwy, ukazana jest na tle indywidualnych przeżyć jednostki.

Trzy postaci stają się najbliższe czytelnikowi, postaci zresztą najbardziej wyeksponowane, najbardziej wypieszczone w zamysłu autorskim. Oficer Sincow, od pierwszego dnia bezpośrednio związany z działaniami wojennymi, dwa razy wychodzący z okrażeń, wreszcie przez zbieg okoliczności skazany na szczególnie tragiczne przeżycia osobiste, gdzie bezdusznemu biurokratyzmowi i asekuranckiemu formalizmowi przeciwstawia zwykłą uczciwość. Sierpilin, kombrig, wreszcie generał, jeden z tych dowódców, który w wyniku pamiętnych prowokacji w wojsku radzieckim lat 1937—38 zo-

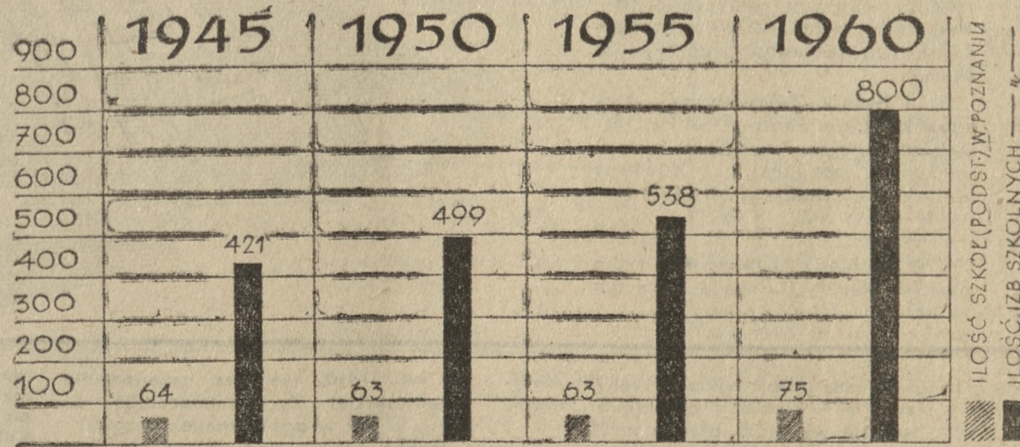
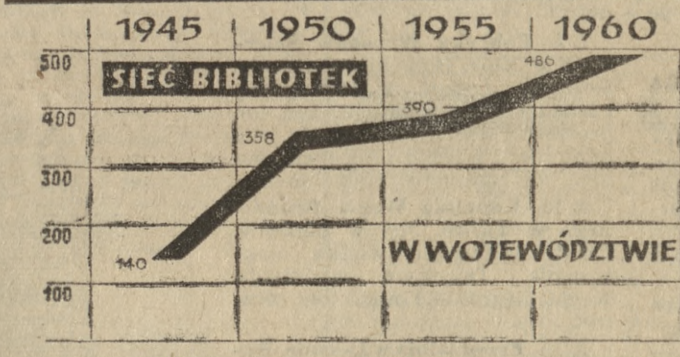
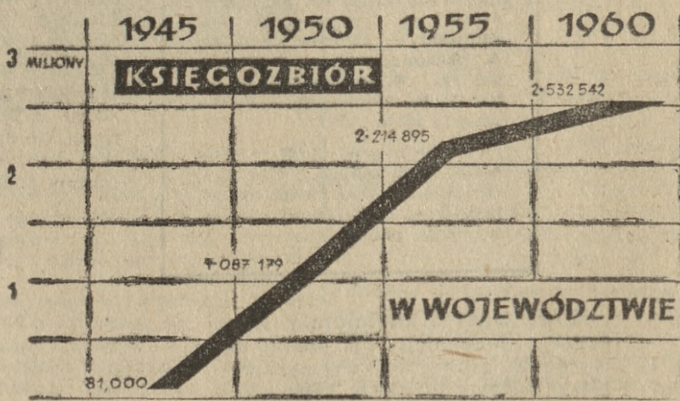
stał usunięty z armii i długie lata spędził bez winy za kregiem polarnym. Piękna postać żołnierza i ideowca, przeciwstawia nie bez wahań, nie bez osobistych rozterek. I wreszcie Malinin, działacz partyjny, powołany na front w ramach ochotniczych rezerwowych oddziałów, człowiek, który cały swój los rzuca na szalę walki o Sincowa, przeciw jakże wyżej uposażonej w dostojęstwa, tytuły i możliwości ludzkiej bezdusznosci.

Wymieniam te trzy postaci, choć w powieści Simonowa jest więcej ujmujących, bardziej może już tylko marginesowych bohaterów, jak są i sylwetki słabsze, już bez rozmachu zarysowane. Te trzy są najistotniejsze, poprzez nie właśnie Simonow bez obłudy, bez taniego lukru, bez mdłego optymizmu, stara się dotrzeć do jądra klęsk i zwycięstw tamtego czasu. Od chwili nieoczekiwanego zaskoczenia, były jednostki i całe oddziały, które już wtedy nie oglądając się za siebie stanęły do heroicznej walki, aż po ciężkie dni pod Moskwą, gdy stolica kopała rowy, przygotowywała zapory, szły do walk w samym mieście i gdy jednocześnie chuligani, wszelkie metody dezorganizowali lud, kradnąc i rabując, aż po grudniową ofensywę, gdy wróg po raz pierwszy został odparty i odrzucony daleko — w różnych sytuacjach uplasowuje Simonow swych bohaterów, tuż obok malując szerokim epickim oddechem dziesiątki młodych i wielkich ludzi o młodych i wielkich duszach. Są ludzie partii, niegodni tego miana, są zwykli zdrajcy, są tchórze w różnych szarżach, są zwykli żołnierze — bohaterowie, wszystko zmieniające się jak w kalejdoskopie o szklach często spotwornionych jak potworna jest wojna i często zsentymalizowanych nieomal, jak cała gama uczuć, wyzwalanych w czas zmagania.

Powieść Simonowa, zresztą nie bez braków, załamująca się czasem w rozmachu epiki, w niedomówieniu pewnych sylwetek czy epizodów, w niewykończonym dialogu, staje się jednym z ciekawszych dokumentów zasadniczych przeobrażeń dokonujących się w sztuce radzieckiej.

Dobra, cenna literatura, w której można czytać nie tylko o dziejach wielkiej wojny, ale i pośrednio o głębi i istocie przeobrażeń zachodzących u naszego wschodniego sąsiada. Powieść ta jest wielkim zwycięstwem Konstantego Simonowa.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Film

Nieźła komedia — ale...

Mimo pewnych „ale”, które można mieć do tej wesołej komedii obyczajowej, „Mąż swojej żony” uważa się za jedną z lepszych pozycji tej gałęzi naszej kinematografii.

Zacznijmy tym razem od „ale”. Scenariusz filmu p. „Mąż swojej żony” napisali wspólnie reżyser Stanisław Bareja, który nota bene jako samodzielny reżyser debiutuje, oraz Jerzy Jurandot, autor znanej sztuki pt. „Mąż Foltasiówny”, która dla obu twórców była literackim pierwowzorem scenariusza. Ten fakt trochę ujemnie zaciążył na filmie, a ściślej — na nadużywaniu dialogów. Dialogi te, choć dowcipne, wprowadzone są tu i ówdzie ze szkoda dla filmu, tam gdzie znacznie lepiej i bardziej „filmowo” przemówiłoby sytuacje, obrazy, gra aktorów itp.

Drugi zarzut dotyczy pewnej kameralności filmu. Kameralności nie w sensie zamknięcia akcji w czterech ścianach mieszkania, bo

przecież tak nie jest, bo dużo scen mamy w plenerze. Otóż autorzy scenariusza, zasugerowani adaptowaną sztuką teatralną, niepotrzebnie zaniechali pokazania bohatera filmu na tle szerszego środowiska, przez co pełniejsza byłaby obyczajowa wymowa filmu. A przecież „Mąż swojej żony” to komedia obyczajowa. Już samo zestawienie małżeńskiej pary — ona sławna sprinterka, mistrzyni sportu, którą zachłystuje się prasa i tysiące kibiców, on utalentowany kompozytor, o którym — mimo jego niewątpliwych sukcesów — cicho i głucho, jest świetną okazją do pokazania i wytknięcia pewnych gustów i upodobań społecznych.

Okazję tę — przynajmniej — nieźle wykorzystali realizatorzy. Oberwało się w filmie i sportowcom, dla których zawsze wszystko jest, począwszy od przesadnie troskliwej opieki, a na paszportach kończąc; oberwało się kibicom sportowym, nie-

widzącym świata poza swą dziedziną zainteresowań; oberwało się (dobra scena!) sąsiadom okupującym mieszkanie z telewizorem; oberwało się też delikatnie ale stanowczo tzw. czynnikom (bezdusznym załatwianiu paszportu dla „męża Foltasiówny”).

Dobre tempo, poprawna i wyważona gra aktorów, dowcip, sporo satyry, a wszystko podlane sosem humoru, każą nam „Męża” zaliczyć do wcale udanych komedii, gatunku raczej trudnego i nie mającego w naszym filmie zbyt dużego szczęścia.

M. FLEJSIEROWICZ

Czy pogoda, czy dzień chmurny
pospiesz rankiem już do urny!

LEKTOR

Kwiecień
niedziela
16
poniedz.
17

Imieniny
Benedykta,
Roberta,
Słońce:
wsch.: g. 4.53
zach.: g. 18.52
wsch.: g. 4.51
zach.: g. 18.54

Teatru

NIEDZIELA
OPERA — g. 19 „Manru” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 „Święta Joanna” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 16 „Książę i żebrak” (kończy się ok. g. 18)
OPERETKA — g. 19 „Niespokojne szczęście” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 „O słonku, sroce i krasnoludkach” (kończy się ok. g. 12.30), g. 16.30 „Pieśń o liście” (kończy się ok. g. 18.30)
SATYRA — g. 20 „Kupiec” (kończy się ok. g. 22);

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA
KALISZ — „Hamlet”;
WITASZYCE — „Słuby panieńskie”;
SZAMOTUŁY — „Intryga i miłość”;
PIŁA — „Soliści radia na start”;

PONIEDZIAŁEK

TEATR:
— nieczynne;
KALISZ — „Pantomima — Wrocław”;
KOŁO — „Słuby panieńskie”;
MIEDEZYCHOD — „Intryga i miłość”;
ROGOŹNO — „Dom westchnień”;
WOLSZTYN — „Soliści radia na start”;

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Czas przeszły” (pol., 16 l.);
poniedziałek — g. 12.30, 15.30, 18, 20.15
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 „Pożegnanie z bronią” (USA, 18 l.),
g. 14 „Złoty pustyń” (USA, 14 lat)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Tajemnica szyfru” (węgierski, 16 l.);
poniedziałek — g. 15, 17.30, 20
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Miejsce na górze” (ang., 18 l.);
poniedziałek — g. 15, 20
PIĄTKA — g. 10, 11, 12, 13, 14 „Piotruś i czerwony kapurek” (jęgosi, 12 l.), g. 18, 20.15 „Rozmowa wśród milionerów” (NRF, 18 l.);
poniedziałek — g. 15.30 „Marysia i krasnoludki” (pol., 7 l.), g. 18, 20.15 „Bunt kapłana” (CSRS, 16 l.)
RUTNIK — g. 14.20 „Swinarek”,
g. 16.45, 19 „Wesoła orkiestra” (ang., 10 l.);
poniedziałek — nieczynne
MALTA — g. 10, 12, 14 „Marysia i krasnoludki” (pol., 7 l.), g. 16, 18, 20 „O moim przyjacielu” (radziecki, 16 l.);
poniedziałek — g. 15.45, 18, 20.15 „Statek z dynamitem” (rum., 16 l.)
MINIATURA — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Dziwoty krag” (jęgosi, 12 l.);
poniedziałek — g. 15.45, 18, 20.15 „Statek z dynamitem” (rum., 16 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ciao, ciao Bambina” (franc., włoski, 18 l.);
poniedziałek — g. 15, 17.30, 20
OSIEDLE — g. 11, 12 „Swinarek” (CSRS, 7 l.), g. 16, 18.20 „Biała krew” (NRD, 14 l.);
poniedziałek — g. 15.45, 18, 20.15 „Czarny Orfeusz” (franc., 16 l.)
PANCERNIAK — g. 11.15 „W krainie Króla Suma” (bajki, g. 17.30 „Bambi” (USA, 7 l.), g. 20 „Złoty krasnoludki” (hol., 12 lat);
poniedziałek — g. 17.30, 20 „Dom w dzielnicy willowej” (szwedzki, 14 l.)
PIAST — g. 15 „Pierwszy wyścig” (CSRS, 7 l.), g. 17, 19 „Paryski wioślacz” (franc., 16 l.);
poniedziałek — nieczynne
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Miłość w górach” (CSRS-franc., 14 l.);
poniedziałek — g. 15.30, 18, 20.15
SCALA — g. 10.30, 11.30 „Dwa mroziaki”, g. 16, 18, 20 „Kłopoty z miłością” (NRD, 14 l.);
poniedziałek — g. 16, 18, 20 „Fortunella” (włoski, 16 l.)
TECZA — g. 11, 12.15 „Złoty wioślacz” (rum.), g. 13.30 „Przygoda na Mariensztacie” (pol., 12 lat), g. 15.45, 18, 20.15 „Przebudzenie” (CSRS, 16 l.);
poniedziałek — g. 16, 18, 20 „Pierwsza lekcja” (bułgarski, 12 l.)
WARTA — g. 9 — seans zamknięty, g. 11, 12, 13 „Brzydkie kaczątko”, g. 14 — seans zamknięty, g. 17.30, 20 „Wzgórze 905” (jęgosi, 12 l.);
poniedziałek — g. 15, 17.30 „Wzgórze 905”, g. 20 — seans zamknięty
WOJSKOWE — remont

WCZASOWICZ — g. 13.30 „O 6-tej na lotnisku” (CSRS, 10 l.), g. 14.45, 17, 19.15 „Zezowate szczęście” (pol., 16 l.);
poniedziałek — nieczynne
ZNICZ (ZABIKOWO) — g. 16, 18 „Półgłówek”, godz. 20 „Komu śpiewają skowronki” (węg., 18 l.);
poniedziałek (LASEK) — g. 19.30 „Komu śpiewają skowronki”;
FOTOPLASTIKON — g. od 10-20 „Paryż 1959”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Wieczór kawalerski”; Polonia — „Mąż swojej żony”; KALISZ — Stylowe: „Księga dżungli”; Wolność — „Rozstanie”; LESZNO — Panorama: „Tama na Pacyfiku”; OSTROW — Roma: „Mein Kampf”; poniedziałek — „Mąż swojej żony”; Słońce — „Krzyżacy”; PIŁA — Iskra „Kolorowe pończochy”; poniedziałek — „Dama Kameliowa”; Lotnik — „Szatan z 7 klasy”; poniedziałek — „Niezapamiętany kamerdyner”.

Radio

NIEDZIELA
PROGRAM II (Poznań)

8 — Muzyka poranna; 9 — Niedzielną Przekładaniec; 9.20 — Fel. liter.; 9.30 — Inf. wyborcza; 9.40 — Mozaika ulubionych melodii; 9.50 — Inf. wyborcza; 10 — Słuchamy muzyki ludowej; 10.20 — Aud. aktualna; 11.10 — Z cyklu: „Wybrane nowele”; 11.40 — Melodie rozrywkowe; 12.05 — Stan pogody, wiadomości i informacje wyborcze; 12.25 — Poranek symfoniczny; 13.20 — Technika i Problemy; 13.40 — Informacja wyborcza; 13.50 — Koncert żywych; 15 — Słuchow. dla dzieci; 16 — Aud. pt.: „Sześć okręgów — sześciu sprawodawców”; 16.30 — Koncert chopinowski; 17 — Wiadomości i informacje wyborcze; 17.20 — Korespond. z zagranicy; 17.30 — Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca — „Ślask”; 17.50 — Inf. wyborcza; 18.10 — Z melodii i piosenek przez świat; 18.50 — Mój rytm; 19.05 — Inf. wyborcze z Poznania; 19.15 — Teatr PR — „Najwspanialsza żona”; 20 — Wyniki losowania 205 Pozn. Gry Liczbowej „Koziołki”; 20.03 — Inf. wyborcza z Poznania i Bydgoszczy; 20.30 — Rewia piosenek; 21 — Stan pogody; 21.34 — Muzyka taneczna; 22.20 — Informacja wyborcza; 22.30 — Ogólnopolskie wiadomości sport.; 22.40 — Poznańskie wiadomości sportowe; 22.45 — Przegląd sportowy z Bydgoszczy; 22.50 — Muzyka taneczna;

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM II (Poznań)

14 — Koncert Pozn. Piętnastki; 14.40 — Fel. A. Kochanowskiego; 15.05 — Zespoły wokalne i instr.; 15.25 — Program radiowy i telewizyjny; 15.30 — Dla dzieci gawęda M. Walentyńcowa; 15.50 — Fr. Lehar: Wiankownia melodii operetkowych; 16 — Pozn. remanenty sport.; 16.05 — Pozn. koncert żywych; 16.30 — Rameau: Suita baletowa „Platée”; 17.20 — Koncert solistów — I. Barczyńska — fortepian; 17.45 — Komentarz L. Kowalskiego pt. „Wielkie zamowienie”, cz. II; 17.55 — Gra zespołu „Medium”; 18.15 — Wojciech Strag przed mikrofonem; 19.05 — Kartki z historii muzyki; 19.30 — Radiowy słowniczek muzyczny; 20.30 — Kronika studencka; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Zespół tan. W. Kolanowskiego; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Teatr Poezji; 22.44 — Mistrzowskie wykonanie dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.04 — Muzyka taneczna;
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

NIEDZIELA

POZNAŃ

10.30 — Reportaż p.t.: „Po czterech latach” (W-wa); 11.10 — Film krótkometrażowy (lok.); 11.30 — Reportaż p.t.: „Po czterech latach” — c.d. (K-ce); 11.50 — Przerwa; 13.40 — Niedzielną Biesiadą (Łódź); 14.50 — Wiadomości wyborcze (W-wa); 14.55 — Film fab. prod. radz.: „Chłopiec z gutaperki” — dla dzieci (lok.); 16.10 — Program rozrywkowy: „Wędrowały sówli-zdrząły” (W-wa); 16.50 — Specjalne wydanie dziennika (W-wa); 17 — „Koziołki” (lok.); 17.02 — „W krainie Disney’a” (lok.); 17.55 — Estrada Poetycka „Sonety Krymskie” (W-wa); 18.20 — Wiadom. wyborcze (lok.); 18.30 — Tele-Tur-niej: „Historia Polski” (W-wa); 19.30 — Dziennik telewiz. (W-wa); 20.15 — Film fab. prod. rumuń-skiej pt.: „Statek z dynamitem” — od lat 16 (lok.); 22 — Ostatnie wiadomości (W-wa); 22.10 — Re-portaż filmowy: „Wybraliśmy” (lok.).

PONIEDZIAŁEK

POZNAŃ

17.30 — Telewizyjny Kurs Moto-rowy (W-wa); 18.10 — Film krótkometrażowy (lok.); 18.25 — EU-REKA (W-wa); 18.55 — Program z cyklu: „Sonety instrumentalne — W. Rulewicz (W-wa); 19.30 —

GŁOSUJE
60:

Ślusarz HCP
— Józef Winkel

Oddanie głosu na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu gwarantuje nam dalszy rozwój przemysłu i budownictwa, podniesienie poziomu oświaty i kultury — krótko mówiąc realizację wszystkich założeń programu Partii. Trzeba tu jeszcze wspomnieć o uwolnieniu rolnictwa — dziedzinie szczególnie ważnej dla nas, Wielkopolan.

Wybory mają jednak znacznie szersze znaczenie. Dla mnie po-



wrót na piastowskie ziemie zachodnie jest aktem dziejowej sprawiedliwości. Jednocześnie szybkie zagospodarowanie tych ziem i ich włączenie do macierzy, stanowi dowód naszego zmysłu ekonomicznego. Ponadto doniosłym faktem, wynikającym z utrwalenia granicy na Odrze i Nysie, jest m. in. to, że mamy sąsiada — NRD, która nie tylko całkowicie uznaje suwerenność tych granic, lecz jest także naszym rzecznikiem i sojusznikiem w walce o pokój. Te sprawy wiążą się z wyborami. Będą one bowiem znakiem jedności i wyrazem siły oraz jednolitego stanowiska do zagadnień międzynarodowych, żywotnie obchodzących każdego Polaka. To z kolei rzutuje na wzrost siły i jednolitości bloku państw socjalistycznych, dążących do ugruntowania trwałego pokoju na całym świecie.

Tramwaje
jak w dni robocze

W celu umożliwienia dojazdu do lokali wyborczych członkom komisji w dniu 16 bm., tramwaje, autobusy i trolejbusy wyjadą z zajezdni w godzinach rannych tak, jak w dni robocze. (na)

Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — Teatr Telewizyjny — „Odpawa postów greckich” — Jana Kochanowskiego (W-wa); 20.45 — „Tele-Echo” (W-wa).

Wystawy

CEWA — Stary Rynek nr 3 — Wystawa malarstwa K. Ostrowskiego; Wystawa Fotografiki — J. Stanisławskiego. — Wystawy czynne w godz. od 10-17; poniedziałek — nieczynna;

Dyżury pełnią

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — Internia, ul. Szkolna 8/12, telefon nr 511-11;

SZPITAL WOJSKOWY — chirurgia — ul. Grunwaldzka, telefon nr 656-52;

WOJEWÓDZKI SZPITAL DZIECIĘCY — chirurgia dzieci. — ul. Józefa 8/9, tel. 512-96.

PONIEDZIAŁEK

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia — internia — ul. Garbary nr 17, telefon nr 540-04;

APTEKI:

Apteka Jężycka nr 2 im. A. Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22, Apteka Śródmiejska nr 6, ul. Alfreda Lampego 2, Apteka pod Koroną nr 11, ul. Dzierżyńskiego 107, Apteka im. J. Matejki nr 13, ul. Matejki 1, Apteka Gór-czyńska nr 20, ul. Głogowska 146, Apteka na Główną nr 22, ul. Główna 53.

Pracownicy poszukiwani

Wrzesińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego we Wrzesni, ulica Mickiewicza 7, telefon 579 poszukuje kandydata na stanowisko głównego księgowego. Przedsiębiorstwo reflektuje tylko na pracowników o pełnych kwalifikacjach zawodowych z praktyką w przemyśle. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K2622

Kierownika tuczarni świń zatrudni Poznańska Spółdzielnia Spożywców. Zgłoszenia kierować: P. S. S., Poznań, ul. Grunwaldzka 55, b. nr 6, pokój 13. K2639

Maszynistkę kwalifikowaną do pracy akordowej oraz księgowego przyjmie natychmiast Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego, Poznań, ul. Wielka 21, III ptr. K2650

Głównego księgowego zaangażuje zaraz Przedsiębiorstwo Wydawnicze w Poznaniu. Wymagane wyższe względnie średnie wykształcenie ekonomiczne z 5-letnią praktyką zawodową na stanowisku kierowniczym. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń, ul. Świerzewskiego 3 dla 26728g.

Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 w Poznaniu, ul. Długa 1/2 — zatrudni zaraz pielęgniarke dyplomowaną. Mieszkanie przy Szpitalu zapewnione. K2636

1 kierowcę-ślusarza do obsługi Pogotowia Technicznego oraz 50 robotników przyjmie zaraz do prac w Poznaniu (budowa na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich) Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, Poznań, ulica Solna 12. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Osobom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz możliwości korzystania z stołówki Przedsiębiorstwa. K2576

Ekonomistę z wyższym wykształceniem ekonomicznym i co najmniej 3-letnią praktyką zawodową, dwóch inżynierów o specjalności drogo-mostowej oraz inżyniera elektryka z wyższym wykształceniem technicznym i co najmniej 4-letnią praktyką zawodową, technika drogowego oraz dwóch techników elektryków ze średnim wykształceniem technicznym i co najmniej 4-letnią praktyką zawodową przyjmie do pracy Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Nowy Ratusz, pokój 305. K2585

Starszą księgową z średnim wykształceniem oraz dłuższą praktyką w księgowości, kierowniczką sklepów, sprzedawców oraz agentów do kiosków — zatrudni zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi Poznań-Południe. Oferty prosimy składać: Sekcja Kadr, ulica Żydowska nr 6. K2583

Praca

Pomoc do 3-miesięcznej dziecku na 6 godzin dziennie do domu lekarza potrzebna. Referencje konieczne. Górka Libelta 22 m. 7, od godz. 16. 2634g

Pomoc domowa dochodząca do domu lekarza potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego 19 m. 6 albo mieszkani 1. 26629g

Gorseciarke względnie bielniczkę przyjmie. Poznań, Walki Młodych 2 m. 2. 26632g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, Matejki 68 m. 5. 26649g

Krawców - krawcowe kwalifikowane na prochowie zaraz potrzebni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerzewskiego 3 dla 26665g

Rutynowana bielniczką do pracowni potrzebna, ul. Orzeszkowej 9/11 m. 42, godziny 9-12. 26714g

Samodzielną gospość do małej rodziny na dobrych warunkach przyjmie. Zgłoszenia również zamiejscowe. Poznań, Miła 17 m. 1. 26746g

Woznica lubiący konie do konnego transportu potrzebny zaraz. Wymagana znajomość montażu wozu. Poznań-Główna, ul. Dłacharska 1, Lineburg. 26657g

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 25394g

Kupno

Fotograficzny aparat kiliszowy kwadratowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerzewskiego 3 dla 26639g

Kupim wosk pszczeli, odpady świec kościelnych. Cielon, Poznań, Małe Garbary 2. 26518g

Sprzedaż

Sprzedam deski podłogowe, belki na domek jednorodzinny, wapno lasowane. Jankowiak, Zegrze, Obotrycka 30. 26678g

Przetargi — Komunikaty

Instytut Ochrony Roślin — Dyrekcja w Poznaniu, ulica Grunwaldzka 189 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie tynków zewnętrznych na następujących budynkach:

1. budynek mieszkalny przy ulicy Sowinięgo 30/32, powierzchnia tynków 1247 m²;
2. budynek mieszkalny przy ul. Heweliusza nr 4/6, powierzchnia tynków 1247 m²;
3. budynek Laboratorium III, ul. Grunwaldzka 189, powierzchnia tynków 538 m²;
4. wykonanie płyty betonowej pod zmagazynowanie opału 120 m²;
5. wykonanie podmurówki pod parkan o długości ca 50 m.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Dokumentacja do wglądu na miejscu — w Dyrekcji I. O. R. Dyrekcja I. O. R. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. K2630

Fabryka Cukrów „Dąbrówka” w Kargowej, pow. Sulechów, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i montaż aparatury kontrolno-pomiarowej dla dwóch kotłów parowych o pow. ogrzewalnej 125 m² każdy. Dokumentacja projektowa wraz z ślepym kosztorysem do wglądu w biurze fabryki. W przetargu mogą wziąć udział: przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert w biurze fabryki z podaniem ceny upływa w dniu 5. V. 1961 r., godz. 12. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. V. 1961 r., godz. 13. Zastrzega się prawo do wolnego wyboru oferenta. K2640

Dolnośląska Fabryka Kleju w Nowej Soli, ul. Nowotki nr 83, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zasobnika na popiół o konstrukcji żelbetowej. Zasobnik o wym. 5,50×3,50×5,50 metra wparty jest na 4 słupach o wys. 6,15 m. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna jest do wglądu w DZ Technicznym, codziennie od godz. 8-14. Otwarcie ofert nastąpi 29. IV. 1961 r., o godz. 10 u Gł. Inżyniera. D. F. K. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K2640

HOTEL „ORBIS-BAZAR”
w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 19
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA WYDZIERZAWIENIE
SZATNI RESTAURACYJNEJ
Ze szczegółowymi warunkami można zapoznać się w sekretariacie Hotelu „Orbis-Bazar” w Poznaniu. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać najpóźniej w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Zastrzega się możliwość dowolnego wybrania oferty. K2650

OGŁOSZENIA DROBNE

Do sprzedania samochody: Octavia, Simca Aronde, Spartak, Wartburg. Warszawa, P-70 i inne oglądać: Poznań, Nad Wierzbakami 5, telefon 456-07, dojazd 5 i 11. 26660g

Samochód P-70, stan bardzo dobry oraz okazynie — eksponat targowy — motocykl Pannonia 250 ccm sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 177. 26671g

Sprzedam spiesznie motocykl Junak z przyczepką. Ryszard Nowicki, Swarzędz, sw. Marcina 13 m. 1, od godz. 17-19. 26685g

Bufet, kredens, lóże metalowe, pierzyna puchowa poduszki korzystnie sprzedam. Mielżyńskiego 18 m. 10. 26703g

Samochód P-70, przebieg 16.000 km, sprzedam. Wia domość: telefon 515-14. 26710g

Cement, wapno palone, gęszon, workowane, biały gips, smoła, lepek, karbolinum, zasuwę kominiową poleca składnica Poznań, Głogowska 180. 26707g

Motocykl WSK i WFM tanio sprzedam. Łódzka 78 (Hotel, portiernia). 26727g

Sprzedam kompletne urządzenia kielichowe do galwanizacji. Poznań, Czaj-cza 2, telefon 847-56. 26731g

Lokale

Prawnik na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerzewskiego 3 dla 26715g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, w nowym bloku, w mieście przemysłowym, 30 km od Poznania na równorzędne w Poznaniu lub odstąpię udział. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerzewskiego 3 dla 26721g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, przynależnościami oraz tarasem, samodzielną w pobliżu stacji w Puszczykowie na takie same w Poznaniu — śródmieście, w nowym budownictwie. Ewentualnie kupię wyłączone takie same. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerzewskiego 3 dla 26643g

Sprzedam domek jednorodzinny 2 pokoje z kuchnią, z ogródkiem, w mieście powiatowym, 50 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerzewskiego 3 dla 26722g

Wille dwumieszkaniowa (nowopobudowana) natychmiast całą wolną, dzielnica Górczyn, spiesznie sprzedam. Krzesiński, Świerzewskiego 1. 26604g

Zgubiono pamiątkowy różaniec w malinowej portmonetce. Zwrot wynagrodzić. Małeckiego 34 m. 9. 26708g

Skradziono legitym. Słobową na nazwisko Zofia Kwiatkowska, wydaną przez Inspektorat Szkolny miasta Poznania. 26391g

Różne

Strój, naprawiam, modernizuję, polituruję fortepiany, przeprowadzam wyceny, ekspertyzy. Drygas Chudoby 15, telefon 99-79. 26288g

Wiktoria Szambelanowa
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 18 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Chociszewskiego 36.

Antoni Sieradzki
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Szczecin, Jutrosin, USA, Środa. 26711g

